

Problemy z utrzymaniem drzew w mieście, konieczność przeprowadzenia redukcji koron i zasady wykonywania cięć.

Na początku należy podkreślić, że przycinka gałęzi drzew nie jest zabiegiem, który bezwzględnie musi zostać wykonany. Przycinka gałęzi jest bardzo kosztowna, a z drugiej strony zawsze prowadzi do powstania ran, które mogą skończyć się infekcją tkanek drzewa. Zależnie do przyczyny przycinka gałęzi obejmuje zabiegi dwojakiego rodzaju:

1. Cięcia przyrodnicze
2. Cięcia techniczne (nie przyrodnicze)

Ad.1. **Cięcie przyrodnicze** to zabiegi sterujące procesem tworzenia stabilnej i zdrowej korony. Wśród tych cięć wyróżnia się:

- cięcia formujące i korygujące
- cięcia prześwietlające
- cięcia sanitarne.

Cięcie formujące i korygujące jest stosowane tylko na młodych drzewach w pierwszych latach ich życia i obejmuje utrzymanie przewodnikowej korony czyli likwidację bocznych pni (nie dotyczy to form kulistych lub płaczących). Cięcia formujące obejmują likwidację ostrych rozwidleń konarów, co zapobiega wyłamaniu fragmentów koron w przyszłości, likwidację tzw. „węzłów” czyli niedopuszczenie do sytuacji, gdy z jednego miejsca wyrasta więcej niż jedna gałąź. Z kolei cięcie korygujące stosowane jest w wyjątkowych przypadkach i polega na radykalnej zmianie kształtu już uformowanej korony w celu poprawy jej konstrukcji. To zabiegi zabezpieczające koronę przed rozłamaniem spowodowanym silnymi bocznymi wiatrami, poprawa statyki lub usunięcie drugiego przewodnika. Cięcie korygujące jest przykładem wyboru „mniejszego zła” i musi być stosowane jedynie w wyjątkowo trudnych przypadkach. Przykładem jest korekta dwupniowej korony rozwidlonej „V-kształtnie”. To tzw. rozwidlenie słabe, w którym przyrastający na grubość okorek obu pni będzie działał jak klin i spowoduje rozszczepienie się korony w przyszłości.



Ten kilkuletni klon jesionolistny w przyszłości ulegnie rozłamaniu, o ile nie usunie się jednego z dwóch głównych pni. Kosztem dużej rany ratuje się życie drzewa.

Formowanie prowadzi się od wczesnej młodości. Przycinka starszych drzew jest kosztowna i niebezpieczna dla drzewa, a im starsze drzewo tym gorzej znosi cięcie.



Młoda lipa wrasta w latarnię. Konieczne jest jej odpowiednie uformowanie.

- cięcia prześwietlające (rozluźniające koronę) polegają na usuwaniu gałęzi wrastających do środka korony, krzyżujących się albo nadmiernie ją zagęszczających, co może powodować otarcia kory i powstanie nowych miejsc infekcji patogenów,

- cięcia sanitarne to usuwanie gałęzi suchych, uszkodzonych, porażonych chorobami, nadłamanych, zabiegi pielęgnacji kikutów po odłamanych gałęziach.

Cięcia przyrodnicze stosowane są od setek lat przez sadowników i mają na celu poprawę stanu zdrowotnego lub statyki drzew.

Ad.2. Cięcia techniczne czyli nie przyrodnicze są działaniem polegającym na likwidacji lub łagodzeniu zagrożeń i kolizji drzew z różnymi elementami infrastruktury miejskiej: dachami, oknami, ścianami budynków, lampami ulicznymi czy przewodami elektrycznymi. Zazwyczaj nie mają one nic wspólnego z potrzebami drzew i wynikają raczej z winy człowieka. Są spowodowane złym doбором gatunków do konkretnego miejsca, na ogół w wyniku nie zachowania właściwej odległości drzew od istniejących obiektów (skutek nie uwzględnienia ich docelowych rozmiarów w momencie posadzenia). Dlatego należy pamiętać już na etapie sadzenia, że duże drzewa wymagają dużej przestrzeni.



Prawidłowo dobrane drzewa nie wymagają technicznej korekty koron.

Należy unikać sadzenia gatunków osiągających znaczne rozmiary zbyt blisko ścian budynków. Wrastanie gałęzi w okna i dachy powoduje dyskomfort dla mieszkańców takiego budynku. W takich przypadkach drzewa stają się przyczyną destrukcji budynków i źródłem złego samopoczucia czy pogorszenia stanu zdrowotnego zwłaszcza osób starszych. Zacienienie mieszkań w starym budownictwie jest utożsamiane z przyczyną zawilgocenia i zagrzybienia ścian. Korzenie wrastające w fundamenty powodują naruszenie ich struktury. W skrajnych przypadkach mieszkańcy żądają natychmiastowego ich usunięcia. Czasami jest to jedyne rozwiązanie.

Dlatego warto rozważyć, co chcemy posadzić i czy drzewo w przyszłości nie będzie wywoływało kolizji. Obecnie szkółki roślin ozdobnych oferują wiele odmian o zróżnicowanym pokroju i tempie wzrostu, tak więc wybór jest duży. Najlepszymi odmianami do zastosowania na wąskich ulicach w skrajnie niekorzystnym środowisku miejskim są: jarząb, robinia kulista *Robinia pseudoacacia* 'Umbraculifera', klon kulisty *Acer platanoides* 'Globosum', głóg kulisty *Crataegus ox.* 'Paul's scarlet' (wymagający stałego formowania) i śliwa kulista *Prunus* 'Umbraculifeta'. Nową odmianą wprowadzoną na rynek kilka lat temu jest surmia kulista *Catalpa bignonioides* 'Nana', choć odmiana ta nie jest do końca mrozoodporna.



Głogi kuliste i klony kuliste na ul. Narutowicza są przykładem właściwego doboru gatunków do obsadzania wąskich ulic.

Są jednak sytuacje, gdy drzewa mają kilkadziesiąt lat i wówczas ujawnia się błąd popełniony w momencie ich sadzenia.



Żadna redukcja nie wyeliminuje kolizji świerku posadzonego zbyt blisko okien budynku. Gatunek ten osiąga wysokość 40 m. Wierzba płacząca dobrze znosi nawet radykalne cięcia, choć posadzona blisko budynku może powodować uciążliwości.

Jedynym wyjściem zachowania drzew jest taka redukcja koron, która wyeliminuje kolizję z istniejącą infrastrukturą. Takie wymuszone cięcia zawsze prowadzi do poważnych deformacji pokroju drzew, ale jest typowym „wybojem mniejszego zła”.



Kolizja z budynkiem lub przewodami elektrycznymi wymaga radykalnego cięcia, co nie wpływa korzystnie ani na wygląd, ani na stan zdrowotny przycinanych drzew. Poza tym pociąga za sobą ogromne koszty.

Osobny problem stanowią drzewa wrastające w przewody elektryczne, co jest bardzo niebezpieczną sytuacją. Nawet zniszczenie izolacji przewodów niskiego napięcia może być przyczyną przeskoku iskry i porażenia przypadkowego przechodnia, dlatego gałęzie te są przycinane przez zakład energetyczny. Efekt jest widoczny- okaleczenie drzewa i deformacja jego pokroju. Ale czasem jest to jedyne rozwiązanie, gdyż w tym przypadku najważniejsze jest ludzkie życie i zdrowie. Inną sprawą jest, że cięcia prowadzone przez zakłady energetyczne nie uwzględnia podstawowych zasad przycinki gałęzi ani fizjologii roślin.



Posadzenie lip- wysokich drzew parkowych pod linią elektryczną wymusza stałe usuwanie nowo wybijających gałęzi, co powoduje wyrastanie dzikich pędów, zwanych „miotłami” lub „wilkami”.

Najlepszym rozwiązaniem kolizji gałęzi i przewodów jest tzw. cięcie gniazdowe, polegające na usunięciu fragmentu korony w miejscu, gdzie przebiegają przewody tak, by nie dotykały one gałęzi. Cięcie takie pozwoli zachować statykę korony drzewa i jej w miarę równomierny rozwój.



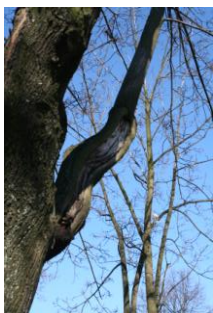
Dąb przy ul.I.Zielińskiej nie wymaga usuwania grubych gałęzi. Cięcie przeprowadzono prawidłowo, choć może się ono wydawać radykalne.

Utrzymywanie drzew w pasie drogowym jest obwarowane dodatkowymi zapisami ustawy o drogach publicznych, które mówią, że drzewa nie powinny być sadzone w odległości mniejszej niż 2,5 m od krawężnika ulicznego. Zapis ten nie jest bezzasadny.

Grube pnie drzew rosnące na skrzyżowaniach ulic ograniczają widoczność, co może doprowadzić do wypadku



Inny zapis tej ustawy to konieczność usuwania gałęzi rosnących niżej niż 4,5 m od nawierzchni pasa drogowego. Gałęzie rosnące niżej są uszkodzane przez wyższe samochody. Właściciele pojazdów ponoszą koszty ich naprawy, a drugiej strony uszkodzone gałęzie stają się źródłem infekcji prowadzącej do gwałtownego pogorszenia się stanu drzewa.





Uszkodzone drzewa w pasie drogowym ul.Mireckiego.

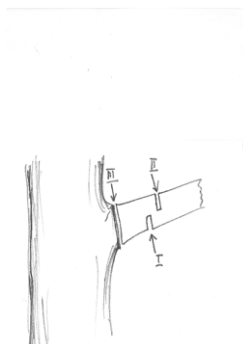
Należy unikać sadzenia drzew w zwarciu. W przypadku znacznego zagęszczenia pnie drzew odchylają się na boki, wytwarzając asymetryczne korony, co nie jest bez znaczenia dla bezpieczeństwa przebywających w pobliżu osób. W takim przypadku istnieją tylko dwa wyjścia: odciążenie drzew przez usunięcie wierzchołka czy większości gałęzi lub w ostateczności- jego wycinka.



Mocno asymetryczne korony i zaburzona statyka topól przy ul.Wysockiego

Podczas cięcia drzew i korekty koron należy kierować się kilkoma podstawowymi zasadami.

Cięcie gałęzi o średnicy pnia powyżej 3 cm wykonuje się „na trzy razy”. Pierwsze cięcie podcinające na gł. do 1/3 grubości gałęzi lub konara zabezpieczy konar przed oderwaniem kory odcinanej gałęzi. Drugie cięcie tzw. docinające odcina gałąź. Trzecie cięcie tzw. wyrównujące usuwa kikut po odciętej gałęzi. Cięcie wyrównujące dokonuje się na tzw. obrączkę. Jest to niewielkie zgrubienie u nasady gałęzi, w miejscu pnia, z którego ona wyrasta. W tym miejscu następuje szybkie zabliznianie się rany tzw. kalusem- tkanką przyranną.



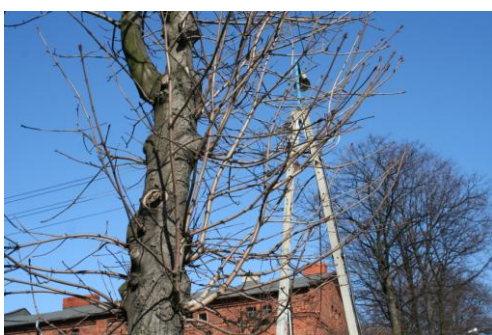
I -cięcie podcinające, II- cięcie docinające, III- cięcie wyrównujące

Prawidłowo usunięta gałąź zostawia niewielką ranę, a po latach powstaje blizna (zgrubienie) bez wpływu na zdrowie i życie drzewa.



Równomierny kalus na jesionie po prawidłowo przeprowadzonym usunięciu gałęzi.

Niestety często gałąź obcinana jest zbyt blisko pnia lub pozostawia się za długi czop. Obie sytuacje są uznawane za błąd w sztuce.



Ze zbyt długich czopów wybijają dzikie odrosty. Często za ich powstanie odpowiedzialne są chorobotwórcze wirusy i bakterie.



Usunięcie gałęzi zbyt blisko pnia uniemożliwia rozwój kalusa i po latach powstaje ubytek z próchnicą.

Zabezpieczanie ran po obciętych gałęziach. Rana powstała po usunięciu gałęzi może zostać zabezpieczona specjalnym preparatem np. maścią sadowniczą. Obecnie wśród chirurgów drzew nie ma jednoznacznego stanowiska, czy zabezpieczenie ran jest absolutnie niezbędne.

Podczas usuwania gałęzi należy zwrócić uwagę, aby przypadkowo nie skaleczyć innych gałęzi ani pnia. Narzędzia (piły, sekatory) muszą być czyste i zdezynfekowane.

Usuwanie dolnych gałęzi na ogół nie szkodzi drzewom. Z obserwacji leśników wynika, że wiele gatunków w miarę wzrostu odrzuca dolne gałęzie, zwłaszcza, gdy drzewa te rosną w zwarcu np. w lesie czy w parku.



Posusz dolnych gałęzi jest zjawiskiem naturalnym i nie oznacza choroby drzewa.

Dolne gałęzie można więc usunąć bez obaw, ale nie można przesadzać z ich ilością- zbyt radykalne „podniesienie” korony wymusi silniejszy wzrost drzewa na wysokość, co z kolei może spowodować osłabienie drzewa. Zgodnie z zasadą dźwigni jednostronnej im wyższe i bardziej wiotkie drzewo, tym wyżej usytuowany środek ciężkości, a wówczas potrzebna jest mniejsza siła bocznego wiatru mogąca doprowadzić do złamania lub wykrotu drzewa. Ponadto takie wysoko podgolone drzewo nie wygląda efektownie. Czasami jednak nie ma innego wyjścia.



Kolizja z dachem i przewodami wymusiła mocne podniesienie korony.

Usuwanie suchego wierzchołka. Zasychający wierzchołek to sytuacja bardzo problematyczna. Jeśli przyczyną jest mechaniczne jego uszkodzenie czy wyłamanie np. spowodowane przez wiatr, można usunąć część przewodnikową konarów i gałęzi z cięciem wyrównującym nad gałęzią, która przejmie funkcje przewodnika. Cięcie ostateczne wykonuje się pod kątem, aby umożliwić spływanie wód opadowych i ograniczyć w ten sposób jej wnikanie do rany i powstanie „komina”. Jeśli wierzchołek usycha samoczynnie, na ogół oznacza początek śmierci drzewa. Drzewa takiego nie ogławia się. Trzeba obserwować jego stan, i jeśli zasychanie wierzchołka szybko postępuje, drzewo należy usunąć.

Nie wszystkie drzewa jednakowo tolerują przycinkę gałęzi. Drzewa dobrze tolerujące cięcie to lipy, klon jesionolistny, dąb czerwony, topole, jabłoń ozdobna, jesiony i cisy.



Pozostałości po dawno usuniętych gałęziach jw postaci wypukłych blizn w wyniku prawidłowo przeprowadzonego cięcia jesionu wyniosłego.

Są jednak drzewa, które bardzo źle tolerują przycinkę gałęzi. Przykładem może być brzoza. Ten interglacjalny gatunek nie wytwarza typowego kalusa (tkanki przyrannej), a przycinka gałęzi w

okresie wczesnowiosennym powoduje dodatkowo silny wyciek soku, osłabiając drzewo. Brzozę przycinamy więc jedynie w przypadku wyższej konieczności i dopiero po rozwoju liści, najlepiej latem. Bardzo często rana nigdy się nie zagoi i w efekcie powstaje dziupla.



Należy unikać przycinania brzozy, gdyż ona nie znosi nawet skracania gałęzi.

Podobnie źle znoszą cięcie klony, choć nie reagują na nie tak drastycznie, jak brzoza. Unikamy przycinki klonów, wierzb, grabów przed wypuszczeniem liści, gdyż wówczas drzewa te zaczynają „płakać”, co osłabia ich kondycję.

Kasztanowce na ogół tworzą „kominy” – ich pnie z biegiem czasu stają się puste, więc z chwilą przycinki gałęzi od początku mamy do czynienia z dziuplą, co nie wróży niczego dobrego na przyszłość.



W przypadku tego kasztanowca kalus rozwija się prawidłowo, ale we wnętrzu widoczne jest drewno, które pod wpływem patogenów uległo zmurzeniu.

Inne drzewa źle znoszące przycinkę gałęzi to robinia akacjowa i iglicznia, grab, drzewa ezgotyczne (np. tulipanowiec, korkowiec), orzechy, skrzydłoorzechy, orzeszniki i wszystkie drzewa iglaste z wyjątkiem cisa, modrzewi i żywotników. Podobnie źle tolerują cięcia drzewa z podrodziny śliwowych tzw. pestkowce czyli śliwy i wiśnie ozdobne. Można powiedzieć, że drzewa o twardym drewnie generalnie źle znoszą przycinkę gałęzi. Wyjątkiem jest jesion.

Pozostałe drzewa mieszczą się w grupie drzew tolerujących przycinanie koron.

Czy to oznacza, że drzewa źle znoszące cięcie nie mogą być przycinane? Nie. Jak już podkreślono wcześniej, w przypadku uzasadnionej konieczności, ze względu na zagrożenie życia ludzkiego przycinka drzew musi zostać przeprowadzona, zgodnie z „zasadą wyboru mniejszego zła”, gdyż lepiej drzewo skaleczyć i zachować, niż pozwolić, by się rozłamało lub spowodowało wypadek z udziałem człowieka.

Strzyżenie koron. Strzyżenie jest zabiegiem polegającym jedynie na usunięciu wierzchołków cienkich gałęzi w celu nadania im określonego kształtu. Niektóre drzewa nietolerujące przycinki dobrze znoszą

strzyżenie np. grab, buk, choina kanadyjska. Jeśli więc sadi się np. żywopłoty z tych roślin należy pamiętać o systematycznym ich formowaniu.

Termin przycinania gałęzi. W odróżnieniu od cięcia drzew owocowych, gdzie optymalną porą przeprowadzenia tych zabiegów jest wczesna wiosna, drzewa ozdobne przycina się przez cały rok. Jak już wspomniano unikamy przycinania klonów, brzoź, grabów i wierzb wczesną wiosną przed puszczeniem soków. Należy pamiętać, że drzewa są zróżnicowane fizjologicznie, stąd terminy tego typu prac na ogół są uzależnione od gatunku. Przyjmuje się że optymalny termin dla większości drzew to druga połowa lata. Drzewa wówczas „nie płaczą” tak jak to zdarza się wiosną. Ponadto są one w pełni sił witalnych, a powstałe rany dobrze się goją. Nie tnijemy drzew w okresie deszczowej pogody z uwagi na zwiększoną ilość zarodników grzybów chorobotwórczych, co może zainfekować rany. Nie tnijemy drzew podczas suszy i w wysokich temperaturach, gdyż takie warunki bardzo osłabiają kondycję drzew. Ze względów bezpieczeństwa osób pracujących na wysokości nie przycinamy drzew podczas silnych wiatrów i deszczu oraz w silne mrozy. Drzewa można ciąć w okresie bezlistnym, gdyż łatwiej ocenić konstrukcję korony, nie zakłóca się lęgów ptactwa, mniejsze jest ryzyko infekcji ran i przede wszystkim mniej jest problemów z uprzętnieniem masy gałęzi, które łatwiej spalić. Wadą jest trudniejsza ocena, które z gałęzi są suche, zaś temperatury poniżej zera utrudniają pracę, a preparaty stosowane do zabezpieczenia ran zamrażają.

Ciekawym gatunkiem jest orzech włoski. W starych poradnikach sadmowników i ogrodników pojawia się wskazówka, aby te drzewa przycinać jedynie w okresie od 15 lipca do 15 sierpnia.

Usuwanie i skracanie żywych gałęzi należy ograniczyć do niezbędnego minimum.

W trakcie jednego zabiegu usuwa się maksymalnie do 15% żywej masy gałęzi. W wyjątkowych przypadkach np. zagrożenia życia ludzkiego to maksymalnie 50%.



Ten wiąz wygląda na okaleczony, ale od 5 lat usuwane są z niego jedynie suche gałęzie i konary.

Im mniejsze (cieńsze) gałęzie, tym drzewo mniej odchoruje ich wycinę. Dlatego należy unikać cięcia głównych konarów, choć czasem nie mamy wyjścia. Powstające w ten sposób rany trudno się goją, co może prowadzić do powstania dużych ubytków (np. dziupli). Ponadto taki zabieg bardzo osłabia konstrukcję korony, a drzewo zaczyna chorować. Lepiej więc prowadzić cięcia drobniejszych gałęzi przez kilka lat lub od najmłodszych lat kształtować koronę przyszłego drzewa.



Uszkodzony duży konar uległ wyłamaniu i musiał zostać usunięty. Powstała ogromna rana, a kalus rozwija się nierównomiernie. W tym przypadku nie było innego wyjścia.

Zachowanie statyki drzewa. Należy unikać usuwania gałęzi od jednej strony, co może zaburzyć statykę drzewa. Jeśli przycinamy drzewo, dbajmy o to, aby gałęzie w koronie były rozłożone równomiernie. Obcinanie gałęzi z jednej strony jest uzasadnione jedynie koniecznością poprawy statyki zagłuszonego drzewa, które uciekając do światła odchyła się w przeciwną stronę. Wówczas powinno się odciąć 1-2 gałęzie z przeciwnej strony dla odciążenia korony.



Asymetryczna korona tego drzewa powstała w wyniku usuwania gałęzi od strony przewodów.

Im większe i wyższe drzewo tym wyższe koszty jego przycinki i poważniejsze skutki źle wykonanych prac. Samodzielnie można przyciąć niskie lub młode drzewo, ale w przypadku przycinki gałęzi wiszącej wysoko nad ziemią lepiej zlecić to firmie specjalizującej się w wykonywaniu tego typu prac, chociażby ze względów bezpieczeństwa osoby wykonującej przycinkę i obiektów znajdujących się bezpośrednio w sąsiedztwie wykonywanych prac. Chirurdzy drzew, zwani też arborystami, nie tylko nie popełniają elementarnych błędów, ale mogą z bliska ocenić stan zdrowotny drzewa i konieczność wykonania zabiegów- skontrolują początkowe ubytki w rozwidleniach czy dziuple, albo zaproponują założenie wiązań wzmacniających, zwłaszcza w przypadku wyjątkowo cennych drzew.

Inne zabiegi na drzewach.

1. Pielęgnacja ran powierzchniowych. Rana powierzchniowych warstw tkanek znajdujących się pod korą to powierzchniowe skaleczenie, w wyniku którego przerwane zostają drogi transportu asymilatów i wody. Zabezpieczenie takiej rany ma na celu niedopuszczenie do infekcji drewna i do przerwania funkcjonującego systemu naczyń i wiązek przewodzących. Brzegi rany należy wygładzić np. nożem- kopyciakiem bardzo delikatnie, aby nie uszkodzić funkcjonujących tkanek przewodzących, a więc nie działać poprzecznie do powstałej rany. Wygładzenie rany ma na celu niedopuszczenie do zatrzymywania się wody, która jest nośnikiem mikroorganizmów chorobotwórczych. Najlepiej, aby rana miała kształt owalny lub stojącej pionowo soczewki wypukłej.

2. Pielęgnacja ubytków. Ubytki to rany obejmujące głębsze warstwy drewna, najczęściej zainfekowane próchnicą. Wyróżnia się dziuple, „kieszenie”, „kominy” oraz kominy otwarte tzw. „rynny”. Obecnie nie zaleca się i nie zabezpiecza wgłębnich ubytków i dziupli w pniach drzew. Stosowane dawno temu wypalanie wnętrza dziupli czy zakładanie plomb z betonu lub innych materiałów budowlanych nie sprawdziły się, powodowały bowiem więcej strat niż pożytku i od lat siedemdziesiątych XX wieku już się tego nie robi. Do końca XXw. prowadzono natomiast prace polegające na oczyszczaniu ubytków wgłębnich z impregnacją drewna i zakładaniem różnego rodzaju

sączków odwadniających i siatek zabezpieczających. Doświadczenia zweryfikowały skuteczność tych zabiegów. Wyczyszczenie ubytku z murszu i próchnicy do żywego drewna powodowało pogłębienie rany i odsłonięcie głębszych warstw drewna na czynniki atmosferyczne. W efekcie kolejne warstwy drewna jeszcze szybciej podlegały procesowi rozkładu. Nie ma bowiem żadnej możliwości usunięcia grzybów z zaatakowanych pni. Czyszczenie ubytków czasami powodowało dużo szkód, a z drugiej strony było bardzo pracochłonne i kosztowne. Dlatego obecnie tego typu prac się nie prowadzi. Należy natomiast systematycznie obserwować drzewo pod kątem zagrożenia, jakie powoduje. Drzewo stojące daleko od ciągów komunikacyjnych czy budynków i nie stwarzające zagrożenia może sobie stać z suchymi gałęziami i dziuplami, a nawet jak uschnie, stanie się domem dla dzikich zwierząt. Natomiast drzewo rosnące w chodniku czy przed blokiem niestety musi zostać usunięte i o ile to możliwe, zastąpione nowym nasadzeniem.

3. Zakładanie wiązań wzmacniających. Do końca XX wieku zakładano tzw. wiązania sztywne, z nawiercaniem gałęzi i mocowaniem różnego rodzaju obejm i klamer. Obecnie wiązania sztywne nie są stosowane, gdyż ich zakładanie powodowało powstanie dodatkowych ran. Dziś natomiast nadal wzmacnia się korony tzw. wiązaniami elastycznymi. Są to wiązania bezinwazyjne typu Cobra wykonane z mocnych włókien węglowych, spinające miękkimi opasami główne konary drzewa, co w dużym stopniu zabezpiecza koronę przed rozłamaniem, a jeśli do tego dojdzie, Cobra zamortyzuje upadek gałęzi. Wiązanie to musi być jednak prawidłowo założone, gdyż w przeciwnym razie może spowodować wyłamanie się całego fragmentu korony. Wiązania zakładają jedynie doświadczeni arborysty.

4. Podpory i odciągi. Czasami grube konary drzewa zagrożone są odłamaniem się, ale ich usunięcie zakłóciłoby statykę drzewa lub spowodowałoby powstanie ogromnych ran. Wówczas można konary podeprzeć, co stosuje się w przypadku starych drzew na terenach zabytkowych założen parkowych. Gdy drzewo zaczyna odchyłać się od pionu można spróbować zabezpieczyć je przed upadkiem za pomocą odciągów w formie lin przymocowanych do zabetonowanych fundamentów. Na terenach miasta tego typu urządzenia nie sprawdzają się, gdyż łatwo ulegają aktom wandalizmu.

Na co jeszcze należy zwrócić uwagę przy prowadzeniu drzew?

Szczególną uwagę należy zwracać na wszelkie rozwidlenia pni i konarów. Rozwidlenia „V-kształtne” zwane ostrymi lub słabymi z biegiem czasu prowadzą do rozłamania się pni, co opisano wcześniej. Rozwidlenia „U-kształtne” zwane łagodnymi lub mocnymi nie są niebezpieczne i nie powinny wzbudzać niepokoju właścicieli drzew.



Rozwidlenie łagodne nie stwarza zagrożenia.



Rozwidlenie ostre może doprowadzić do rozłamania się konarów lub pni.

Baczną uwagę należy poświęcić drzewom wielopniowym. Są ozdobą każdego terenu zieleni, mają malowniczy, naturalistyczny pokrój, ale na starość mogą ulec rozłamywaniu się. Niestety, na ogół skutkuje to koniecznością ich wycinki.



Wielopniowe topole białe w Alejach Partyzantów rozłamują się. W niedalekiej przyszłości będą musiały zostać usunięte ze względu na poważne zagrożenie życia ludzi.

Prawdy i mity

Przynajmniej raz na kilka lat każde drzewo musi być przycięte.

Przycinka drzew nie jest zabiegiem obowiązkowym. Wyjątkiem jest jedynie usuwanie suchych i chorych gałęzi lub usuwanie kolizji gałęzi z infrastrukturą miejską. Zawsze trzeba pamiętać, że każda najmniejsza ingerencja w koronę drzewa jest powstaniem nowej rany, która może stać się źródłem infekcji i w efekcie prowadzić do choroby drzewa.

Suche drzewo musi być usunięte.

Wszystko zależy od tego, czy drzewo zagraża człowiekowi i jego mieniu, czy nie. Jeśli drzewo rośnie na środku trawnika lub w miejscu, gdzie nikomu nie zagraża, może sobie stać do momentu, aż nie padnie. Koszt przycinki czy usuwania drzew jest bardzo wysoki, dlatego z ekonomicznego punktu widzenia prace, które nie są konieczne, nie muszą być wykonywane. Zdarza się jednak, że drzewo nie uschło samoczynnie np. z powodu starości, ale zostało zaatakowane patogenem. Wówczas lepiej ze względów fitosanitarnych takie drzewo wyciąć.

Suche i przechylone drzewa w rzece również nie muszą być usuwane. Z jednej strony są miejscem bytowania wielu organizmów i żerowania ptaków np. zimorodka. Z drugiej strony istnieje możliwość ich wykrotu do rzeki i powstania zatoru, co z kolei stanowi zagrożenie podtopieniami. Każdorazowo należy rozważyć za i przeciw pozostawieniu takiego drzewa.

Drzewa mogą być usuwane tylko zimą.

Z humanitarnego punktu widzenia wycinka żywego i ulistnionego drzewa jest barbarzyństwem. Z ekonomicznego punktu widzenia okres bezlistny jest bardziej korzystny, gdyż żywa masa liści zwiększa ilość odpadów i w efekcie powoduje wzrost kosztów wycinki. Zima nie ma problemu z gniazdowaniem ptactwa. Należy jednak pamiętać, że usunięcie drzewa jest podyktowane konkretną przyczyną i jeśli istnieje zagrożenie życia i mienia ludzi, termin nie ma znaczenia.

Przycinka drzewa od góry powoduje, że korona się zagęszcza i drzewo jest „ładnie” uformowane.

Przycinka drzew od góry, czyli ogłowienie (obniżenie) korony drzewa, które okazało się zbyt wysokie jest nieuzasadnione z fizjologicznego punktu widzenia. Ogławianie drzew jest szkodliwe i zostało całkowicie zakazane. Paradoksalnie takie obniżenie drzewa nie rozwiązuje problemu, a tylko go pogarsza. Przy ogłowieniu w miejscu cięcia powstaje ogromna rana, której drzewo nigdy nie zabliźni. W odsłonięte tkanki drewna łatwo wnika woda opadowa z zarodnikami grzybów chorobotwórczych i w ciągu następnych lat zaczyna rozwijać się próchnica- powstaje pusty w środku „komin” wypełniony zgnilizną drewnem. Jednocześnie poniżej miejsca cięcia drzewo wytwarza liczne odrosty konkurujące o przejęcie funkcji przewodnika. Pozorne zagęszczenie korony jest reakcją obronną drzewa a wzmożone wybijanie pędów z pączków śpiących z pnia to akt rozpacz, by wytworzyć odpowiednią ilość liści, które odżywią korzenie. Odrosty te nie są silnie umocowane w tkankach pnia i mogą łatwo ulec wyłamaniu się. W efekcie właściciel nie kontroluje momentu, gdy drzewo rozłamie się. Jeśli więc drzewo zagraża budynkowi gdyż jest zbyt duże i zostało posadzone tuż przy ścianie budynku, jedynym wyjściem jest niestety usunięcie drzewa i posadzenie innego, niższego gatunku.



Zamiast ogłowić drzewo lepiej je usunąć i posadzić w to miejsce niższy gatunek.

Drzewa przycina się tylko na wiosnę.

Drzewa ozdobne można przycinać cały rok, z pewnymi wyjątkami, o czym wspomniano wcześniej. Wiosną przycina się większość drzew owocowych, a przycinka gałęzi ma na celu uzyskanie większego plonu owoców. W przypadku drzew ozdobnych optymalnym terminem jest druga połowa lata.

Drzewa sadi się w odległości 2 m od ogrodzenia i 3 m od ścian budynków.

Sadząc drzewo przy ogrodzeniu sąsiada warto zapytać go o zdanie, gdyż wcale nie musi on pałać entuzjazmem wobec pomysłu posadzenia szpaleru dębów od południowej strony swojej posesji lub tuż przed oknami swojego domu. A stąd już blisko do konfliktu sąsiedzkiego.

Należy podkreślić, że nie istnieją żadne przepisy precyzujące odległości sadzenia drzew od granicy posesji czy budynków, gdyż każde drzewo ma inną wysokość i szerokość korony. Brak przepisów nie zwalnia jednak właściciela drzewa od odpowiedzialności cywilnej. Zgodnie zapisami Kodeksu Cywilnego ma on obowiązek utrzymania drzewa w należytych stanie i to on ponosi koszty z tym związane. Jeśli nie starczyło mu wyobraźni, jak drzewo będzie wyglądało za 10, 20 czy ileś tam lat, musi się liczyć z koniecznością korekty korony na własny koszt, który w przypadku wysokiego drzewa nie jest wcale mały. Zdarza się jednak, że właściciel z różnych przyczyn nie może lub nie chce przyciąć gałęzi wrastającej w posesję sąsiada. Wówczas sąsiad może zwrócić się pisemnie z prośbą o dokonanie korekty części gałęzi, podając jego przyczynę i wyznaczając termin na wykonanie prac. Jeśli do tego czasu właściciel nie przytnie gałęzi, sąsiad ma prawo przyciąć gałęzie na własny koszt, a właściciel drzewa nie może mu tego zabronić. Ważne jest jednak, aby przycinka została

przeprowadzona zgodnie z sztuką ogrodniczą.

Koszt utrzymania drzewa rosnącego w granicy dwóch posesji należy do obu właścicieli, którzy ponoszą go po połowie.

Za każde usunięte drzewo musi zostać posadzone kilka- kilkadziesiąt innych drzew.

To prawda, przynajmniej w teoretycznym założeniu. Nie ma ustawowych przepisów narzucających konkretne wytyczne. Usunięcie każdego drzewa to ogromna strata dla środowiska naturalnego. Problemem jest jednak to, że na ogół nie ma miejsca na nowe nasadzenia. W ciągach ulicznych sieć uzbrojenia podziemnego uniemożliwia nowe nasadzenia. Należy bowiem pamiętać, że pod chodnikami przebiega sieć wodno – kanalizacyjna, telekomunikacyjna i ciepłownicza oraz najbardziej niebezpieczna- sieć gazowa. Jej uszkodzenie przez korzenie drzewa może doprowadzić do eksplozji. Dlatego istnieją normy branżowe, które określają minimalne odległości od poszczególnych mediów a to w praktyce oznacza brak nowych miejsc pod drzewa w gęsto uzbrojonych ulicach miejskich. Można powiedzieć, że jest dużo miejsca na trawnikach. Oczywiście, ale trzeba pamiętać, że drzewa też nie mogą rosnąć za gęsto, gdyż będą konkurować o światło i wodę, i nawet jeśli przyjmą się, wytworzą krzywe i wiotkie korony bez znaczenia dekoracyjnego.

Przycinka gałęzi jest zupełnie niepotrzebna. To tylko okaleczanie drzew w celu pozyskania drewna.

Z ekonomicznego punktu widzenia przycinka drzew jest bardzo kosztowna. Usunięcie jednej czy trzech gałęzi to na ogół ten sam koszt, a ilość pozyskanego drewna jest relatywnie niska. Koszt pozyskania 0,3 – 0,5 metra przestrzennego gałęzi i chrustu wraz z kosztami organizacji ruchu drogowego i sprzątnięcia terenu po zakończeniu prac to kwota około 300 zł, do tego należałoby dodać koszty pocięcia i transportu drewna. Ścięte drewno trzeba gdzieś zdeponować, a więc doszłyby koszty wynajęcia terenu i zatrudnienia pracowników do jego pilnowania. Koszt 1 metra przestrzennego drewna uległby zwielokrotnieniu. W tym samym czasie nadleśnictwa oferują sprzedaż drewna w cenie już od 80 zł-120 zł za metr przestrzenny. Łatwo sobie policzyć, że pozysk drewna z terenu miasta jest nieopłacalny. Większość pozyskanego drewna to cienkie gałązki, które nie mają znaczenia gospodarczego i nie stanowią materiału opałowego. Doświadczenie z terenu miasta Żyrardowa pokazuje, że gałęzie z przycinki drzew nie znajdowały chętnych do ich zabrania za darmo, dlatego są one zrębkowane i wywożone do kompostowni.

Patrząc na drzewa przyuliczne na terenie naszego kraju widać ponadto, że wiele z nich wymaga przeprowadzenia podstawowych prac, które jednak nie są wykonywane ze względu na niewystarczające ilości środków finansowych.

Każdy może przyciąć drzewo i to żadna sztuka.

W przypadku drzewa do 3 m wysokości tak. W przypadku drzew wysokich niestety nie. Prace na wysokościach są pracami alpinistycznymi należącymi do najniebezpieczniejszych, a wykonawca musi mieć odpowiednie predyspozycje psychiczne i fizyczne. Zanim otrzyma pozwolenie na wykonywanie tego zawodu czeka go szereg szkoleń teoretycznych i praktycznych w zakresie posługiwania się piłami łańcuchowymi i przycinki drzew metodą alpinistyczną. Ponadto musi poznać podstawowe zasady BHP, fizjologii drzew, Instrukcję Polskiego Związku Alpinistycznego oraz szereg rozporządzeń i przepisów. Szkolenie jest długie i kosztowne, końcowe egzaminy praktyczne naprawdę trudne a sprzęt alpinistyczny drogi. Nic dziwnego, że koszt tego typu usługi jest wysoki.

Opracowała:

Anna Gumula-Wrona Wydział Gospodarki Komunalnej Urząd Miasta Żyrardowa